

Kto się nie szczepi ten ulega propagandzie ruskich szpiegów

7 czerwca 2021

Wicepremier Jarosław Kaczyński błysnął przedwczoraj w artykule prasowym zdumiewającą teorią. Uznał, że ci, którzy mają wątpliwości czy dopuszczone warunkowo preparaty przeciw COVID są bezpieczne, to „ruskie onuce” podlegające propagandzie KGB, która jest rozsiewana jeszcze od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Niebezpieczny staruszek z Żoliborza wydaje się być przekonany, że każdy kto odmawia wstrzyknięcia sobie eksperymentalnych preparatów albo jest ruskim szpiegiem, albo jest pod wpływem ruskich szpiegów.

Genialny strateg PiS uznał z jakiegoś powodu, że ludzie nie baliby się powikłań poszczepiennych gdyby uciszono w przestrzeni publicznej wszystkie inne głosy niż te pochodzące z rządowej propagandy i kupionych przez rząd mediów. Dziadzio założył, że gdyby udało się duraczyć skuteczniej ludzkie owce, poszłyby zrobić sobie „kłuju kłuju” bez zadawania zbędnych pytań.

Nerwowość władzy może mieć związek z tym, że rządowy program szczepień eksperymentalnymi preparatami dopuszczonymi warunkowo na rok, utknął w martwym punkcie. Zaszczepiono niecałe 8 milionów Polaków a reszta nie jest zbyt chętna na wstrzyknięcie sobie preparatu, który może na przykład doprowadzić do śmierci przez zakrzepy krwi (zdarza się nawet, że ludzie po pierwszej dawce preparatu nie zgłaszają się po drugą dawkę – przypis WM).

Daje to około 20 procent populacji, która dała się namówić i dobitnie pokazuje to, że władza nie ma pomysłu co zrobić poza wprowadzeniem przymusu szczepień i grzywien za odmowę szczepienia. Jest tak źle, że usiłują włączyć do eksperymentu

dzieci. Ich propaganda prowadzona w celu zachęcania doszła do ściany i pozostaje rozkręcenie spirali strachu oraz dyskryminacji sanitarnej (rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia zapowiedział kilka tygodni temu powrót lockdownu z nakazem maseczkowym w lipcu, czego do dziś nie zdementowano, a prasa już pisze, że zmieniają się wytyczne do ogłaszania lockdownu, które będą zależeć nie tylko od liczby chorych, która spada w okresie letnim z powodu niszczącego wpływu słońca na koronawirusa, ale... od liczby wyszczepień na COVID-19 – przypis WM).

Agresywna i absurdałna retoryka Jarosława Kaczyńskiego wskazuje na to, że czas namawiania i dobrowolności szczepień może dochodzić do końca. Ktoś musi mu podpowiadać te nonsensy bo propagandowa gwiazda śmierci PiS czyli TVP podbija tę nonsensowną teorię. Miejmy nadzieję, że nie jest to przygotowanie do ataku na wolność słowa i środowiska antystemowe.

Można podejrzewać, że taki jest plan władzy. Finalnie wszystko będzie winą niezaszczepionych co do których będzie się też stosować terror i dyskryminację. Oczywiście politycy tacy jak Jarosław Kaczyński są zupełnie niewinni tysiący zlikwidowanych lockdownami firm, 150 tysiącom zabitych poprzez decyzje polityczne w sprawie wyłączenia służby zdrowia. Teraz do tego dojdzie trwały podział społeczeństwa.

Na koniec PiSowcy zrobią to co umieją najlepiej – napuszczą jednych na drugich, a wtedy wkroczy Mateusz Morawiecki, który wjedzie na białym koniu Nowego Ładu...

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)